



W Konieńłotach 20 sierpnia miały miejsce uroczystości upamiętniające 41. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Romana Kotlarza – obrońcy protestujących radomskich robotników. Wydarzenie z 1976 r. zostało połączone z jubileuszem 37. rocznicy powstania NSZZ Solidarność.

Zebrani najpierw zgromadzili się na cmentarzu, gdzie spoczywa ks. Roman Kotlarz. Przy grobie kapłana wspólną modlitwę, wraz z licznie zebranymi mieszkańcami powiatu staszowskiego, odmówili przedstawiciele władz samorządowych i rodziny tragicznie zmarłego duchownego. W uroczystościach rocznicowych udział wzięli burmistrz miasta i gminy Staszów Leszek Kopeć, zastępca burmistrza miasta i gminy Staszów dr Ewa Kondek, Przewodniczący Rady Miejskiej w Staszowie Dominik Rożek, wicestarosta staszowski Tomasz Fąfara, wójt gminy Rytwiany Grzegorz Forkasiewicz. Nie zabrakło reprezentantów NSZZ Solidarność Regionu z Kielc, delegacji NSZZ Solidarność z Radomia, Staszowa, Połańca, przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej, instytucji kultury, nadleśnictwa Staszów, radnych gminnych i powiatowych.

Po złożeniu kwiatów oraz zapaleniu zniczy przez obecnych odbyła się msza święta w intencji ks. Romana Kotlarza i Ojczyzny w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Konieńłotach. Podczas homilii, sprawowanej w intencji rychłej beatyfikacji działacza opozycji demokratycznej oraz ofiar Wydarzeń Radomskich z 1976 r., ks. Wacław Hapak podkreślał wagę minionych wydarzeń radomskich i ich wpływ na czasy współczesne. O ks. Kotlarzu mówił, że wyraźnie upominał się on o miejsce Boga w życiu jednostki, rodzin i społeczeństwa.

- Stał bardzo wyraźnie po stronie tych, którzy byli deptani, szarpano ich godność, szarpano ich życie chrześcijańskie. Za tę odwagę oddał swoje życie. I dlatego naszą powinnością, ludzi tegoż pokolenia, jest wdzięczność za tych wszystkich, którzy odważnie stawali wobec nawału nienawiści, która sączona była przez całe dziesiątki lat. I my jesteśmy wdzięczni pamięć. Trzeba więcej powiedzieć, że ta pamięć im się po prostu należy. Modlitwa nasza jest z jednej strony potrzebą serca, ale z drugiej strony jest też naszym obowiązkiem – podkreślał duchowny.

Ks. Roman Kotlarz zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 18 sierpnia 1976 r. Do zgonu przyczyniły się obrażenia odniesione podczas licznych pobić przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Represje inwigilowanego księdza wzmogły się po tym jak 25 czerwca 1976 r. przyłączył się do protestujących przeciw podwyżce cen robotników z Zakładów Metalowych „Łucznik”, a następnie ze schodów kościoła udzielił im błogosławieństwa.

Tekst: Marta Kotlarz







Fot.GN | www.staszow.pl



Fot.GN | www.staszow.pl



Fot.GN | www.staszow.pl